

Kraków, 13 maja 2024 roku

dr hab. Olga Katafiasz, prof. AST
Wydział Reżyserii i Dramaturgii
Akademii Sztuk Teatralnych
im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie

**Recenzja dorobku Pana dra Kacpra Zamarło
w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego
w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne**

Dr Kacper Zamarło w przedstawionym w Autoreferacie stwierdza: „Dążenia zawarte w mojej twórczości określiłbym jako «tęsknotę za klasycznym rzemiosłem»”. I dodaje: „[...] to, co robię, nacechowane jest pewnego rodzaju przekorą”. Istotnie, już sam Autoreferat nie jest klasycznym opisem dorobku naukowego i artystycznego oraz pracy dydaktycznej Habilitanta, ale właściwie opisem rozwoju Jego pasji twórczej, od pewnego momentu rozwijanej i pogłębianej dzięki najpierw nauce w liceum plastycznym, studiom, a potem zatrudnieniu w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi.

Godna uznania wydaje się konsekwencja dra Kacpra Zamarło w rozwijaniu własnej twórczej indywidualności. Absolwent specjalności „film animowany i efekty specjalne” na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej dość szybko odnalazł drogę, którą postanowił podążać. Jak sam stwierdza, w połowie studiów odkrył prace Danny’ego Yount’a, co zainspirowało Go do poszukiwania indywidualnego języka: „Rozpocząłem eksperymenty z uziarnieniem cyfrowej animacji, winietowaniem, aberracją chromatyczną, postarzającą korekcją barwną i całą masą innych zabiegów. Wykonałem przy tym całą bibliotekę wszelkiego rodzaju «filmowych brudów» –

kawałków kurzu na taśmie filmowej, nadpaleń celuloideu, perforacji negatywu”. Ta „biblioteka” służyła i, jak możemy wnioskować z Autoreferatu, służy Habilitantowi do dziś. Zatem połączenie „przekory” i „tęsknoty za klasycznym rzemiosłem” to również przywiązanie do analogowych śladów, zachowanych i twórczo przetwarzanych w medium cyfrowym. Przyznam, że jako odbiorcy filmów animowanych bardzo cenię podobne rozwiązania, nostalgiczne powroty do czasów przed cyfryzacją obrazów. Bliskie mi są koncepcje Viléma Flussera, który pisząc o „uniwersum obrazów technicznych”, stwierdzał: „Pytanie o znaczenie obrazów technicznych jest w pierwszym rzędzie głównie pytaniem o kierunek, w jakim wskazują gesty ich «imaginatorów». [...] Jakie jest nastawienie wytwórców obrazów? «Dla – czego?» [...] «Imaginatorzy» – wytwórcy obrazów technicznych są bowiem nastawieni przeciw światu, wskazują nań, by nadać mu sens”.

Jako, by użyć określenia XX-wiecznego filozofa, imaginator, wytwórca obrazów technicznych dr Kacper Zamarło jest wyjątkowo wszechstronnym artystą. Wykaz Jego prac i różnorodność obszarów ich powstawania budzą uznanie i podziw. Nie tylko filmy dokumentalne, ale teledyski i czołówki filmów fabularnych czy seriali są oryginalne i dopracowane w każdym szczególe. Choć do dokumentacji dołączone zostały dwa – zgłoszone jako osiągnięcia artystyczne będące podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego – filmy, w Internecie znaleźć można wiele prac Habilitanta, uwzględnionych w „Wykazie osiągnięć naukowych albo artystycznych, stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny” . Zapoznając się z nimi, trudno nie zauważyć nie tylko ogromnej wyobraźni Habilitanta, jego profesjonalizmu i gotowości sprostania nowym twórczym wyzwaniom, ale również pewnej twórczej otwartości na wielość form, potrzeby odbiorcze, różnorodność gatunkową.

W postępowaniu przedstawiono dwa dzieła: „Bajkę na końcu świata” (reżyseria i realizacja pilotowego odcinka serialu animowanego) oraz „Insekta” (animacja i postprodukcja średniometrażowego filmu animowanego w reżyserii Marcina Podolca). O pierwszym z nich dr Kacper Zamarło, reżyser i współscenarzysta, pisze: „Pilotowy odcinek serialu «Bajka na końcu świata» to trwająca 7 minut animacja rysunkowa dla dzieci (przybliżony przedział wiekowy grupy docelowej to 5-12 lat). Odcinek nosi tytuł

«Złowróbne spaghetti» i jest częścią zaplanowanego 13-odcinkowego serialu». Film został po raz pierwszy pokazany szerokiej publiczności w 2022 roku, na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych (w sekcji Gdynia Dzieciom). Był prezentowany również na innych festiwalach, jest udostępniony w serwisie YouTube, a na Festiwalu Filmów Animowanych ANIMATOR w Poznaniu zdobył Nagrodę Dziecięcego Jury dla Najlepszego Serialu Animowanego dla Dzieci.

Już sam tytuł przedstawionego w postępowaniu dzieła – „Bajka na końcu świata” – jest wieloznaczny. Z jednej strony, wskazuje na fakt, że to opowieść w świecie postapokaliptycznym, w którym być może przetrwało niewiele istnień; z drugiej – zapowiada, że fabuła będzie traktować o podróży „na koniec świata”, w której wiele może się zdarzyć i która sama w sobie stanowi wartość, a czasem nawet staje się celem. Motyw wędrowki, jeden z najbardziej znanych w dziejach kultury, został tu oryginalnie opracowany. Wykorzystując ów topos, dr Kacper Zamarło konstruuje historię dziewczynki, Wiktorii, i psa Bajki, pokonujących wspólnie opustoszałe, niemal wymarłe przestrzenie w poszukiwaniu rodziców jednej z podróżniczek. Niemal wymarłe, bo w pierwszym odcinku Wiktorii i Bajka spotykają tytułowe „złowróbne spaghetti”, przedziwną istotę, nieco złowrogą i bez wątpienia złośliwą, która usiłuje utrudnić działania bohaterki. Jak można się domyślać, w kolejnych odcinkach pojawiłyby się inne nieludzkie istoty, w niejednoznaczny sposób usiłujące wpłynąć na powodzenie wędrowki.

W „Bajce na końcu świata” kluczowe wydają się dwie kwestie. Pierwszą z nich jest rytm narracji – niespieszny, precyzyjnie zaprojektowany po to, by nie tylko poznać bohaterki, ale również przyjrzeć się światu, jaki przemierzają. Owszem, zdarzają się niespodziewane zwroty akcji, jak choćby samo spotkanie dziewczynki i (jak można się domyślać) zagubionej w niszczącej świat zawierusze Bajki czy odkrycie, że kupa makaronu jest istotą, mającą swoje plany i emocje. Ale dynamika całości pozwala młodemu widzowi (nieprzypadkowo, jak sędzę, odbiorcami tak skonstruowanej narracji są dzieci między 5 a 12 rokiem życia; wydaje się nawet, że to opowieść dla najmłodszych) nie tylko zrozumieć wymiar przedstawianego mu świata, stan, w jakim się znajduje, ale również empatyzować z bohaterkami.

Tu pojawia się druga kwestia: formy. Proste czarne kształty, wypełnione kolorami przypominają dziecięce rysunki, zatem bez wątpienia przemawiają do wyobraźni odbiorców. Przyznam, że prostota formy wydała mi się w tym przypadku kluczowa i być może również dlatego film zdobył takie uznanie na poznańskim festiwalu.

Prostota, jaką proponuje w przedstawionym dziele Habilitant, jest jednak pełna finezji: wspomniałam o niejednoznaczności tytułu. Można go rozumieć jeszcze inaczej – być może Bajka nie jest prawdziwym psem, ale jednym z „wymyślonych przyjaciół”, kimś, kto ma towarzyszyć osamotnionej dziewczynce w pełnym przeciwności świecie. A zatem i może sam świat nie jest wcale, jak opisują go twórcy (choćby w informacjach w serwisie YouTube), „światem po wielkim wybuchu”, ale codziennością dziecka, które dopiero poznaje otaczającą go rzeczywistość, zмага się z nią, oswaja. Dzień po dniu poznaje kolejne aspekty życia, uczy się samemu radzić sobie z przeciwnościami, nawet tymi drobnymi. Zakładając taką interpretację, „Bajka na koniec świata” może mieć również funkcję terapeutyczną. Jak pisze o przedstawionym w postępowaniu utworze dr Zamarło, „[...] traktuję [go] jako punkt zbiegu wszystkich rzeczy, które robiłem w ramach mojej dotychczasowej aktywności artystycznej [...]. Jest to bowiem krótkometrażowa animacja (odcinek serialu), posiada sekwencję otwierającą (czołówkę), podstawą jej warstwy wizualnej były istniejące wcześniej ilustracje (seria komiksowa dla dzieci), a do tego w trakcie produkcji miałem możliwość zastosować autorskie rozwiązania postprodukcyjne oraz zmontowałem autorski trailer do rzeczzonego serialu”. „Bajkę na końcu świata” można zatem traktować jako autorskie osiągnięcie dra Kacpra Zamarło i jako takie spełnia ono wymagania określone w postępowaniu habilitacyjnym.

Odmiennym formalnie dziełem jest średniometrażowy film „Insekt”. Z „Bajką na końcu świata” łączy go jednak temat: codzienności dziecka w nieprzyjaznym świecie. Habilitant jest autorem około 40% animacji pierwszoplanowej oraz 90% animacji drugoplanowej. „Insekt” w reżyserii Marcina Podolca powstał na podstawie wydanego w 2004 roku (w Polsce – w 2007) komiksu Saschy Hommera; został po raz

pierwszy upubliczniony w 2021 roku, następnie pokazywano go na festiwalach w Polsce i za granicą.

W „Insekcie” mały bohater żyje w świecie nie postapokaliptycznym, ale na pewno dotkniętym katastrofą klimatyczną. Pascal jest przeciętnym nastolatkiem, chodzi do szkoły, spotyka się z kolegami, jedna z koleżanek darzy go szczególną sympatią. Ale z dnia na dzień rzeczywistość staje się coraz dziwniejsza i groźniejsza: stężenie pyłu zawieszonego w powietrzu rośnie, dorośli gubią się w najprostszych czynnościach (na przykład, odbierają ze szkoły cudze dzieci), z ulicznych głośników dobiegają niepokojące komunikaty, jak choćby: „Zauważyłeś podejrzaną osobę – zgłoś to!”. W świecie, w którym konieczne jest noszenie maseczek, a w trosce o własne bezpieczeństwo legitymować należy nawet sąsiadów, nikt nie może czuć się dobrze, rosnąć i rozwijać prawidłowo. Atmosfera zagrożenia udziela się również dzieciom: Pascal, dotąd w szkole akceptowany i lubiany, zaczyna być prześladowany, a rodzice są wobec tego faktu bezradni. Chłopiec ma sekret, a jego niemal niezauważalna odmienność sprawia, że czuje się inny, gorszy.

Fascynująca jest warstwa wizualna filmu „Insekt”. Przyznam, że dawno nie spotkałam tak przygnębiającej wizji świata, w którym nie sposób znaleźć przyjaznego miejsca – ani dla dzieci, ani dorosłych. W komiksie Sascha Hommer zastosował jedynie czerń i biel, w filmie – całą gamę szarości. Jak pisze Habilitant, „wprowadziliśmy [...] głębię ostrości, która nie występowała w komiksie, ale także stosowaliśmy częste eksperymenty ze światłem – zarówno latarniami penetrującymi gęsty dym, miejskimi neonami, jak i latarkami, których używa kilku bohaterów filmu. [...] postanowiliśmy sięgnąć po skalę szarości, a cały film został postprodukcyjnie mocno uziarniony (wykorzystałem tutaj moje skany taśmy Kodaka wykonane kilka lat wcześniej)”.¹

Polskie wydanie komiksu należy do serii „Podręcznik dla superbohaterów”. Film również opowiada o superbohaterze – czy można bowiem dorastać w podobnym świecie, nie będąc nim? Pascal i jego rodzice funkcjonują w niemal totalitarnym systemie, gdzie wyjazd z miasta, będącego w istocie toksyczną pułapką, jest skrupulatnie rejestrowany, na rogatekach stoją patrole, kontrolujące przemieszczanie się mieszkańców. (Starszym widzom ta sytuacja może kojarzyć się z rzeczywistością stanu

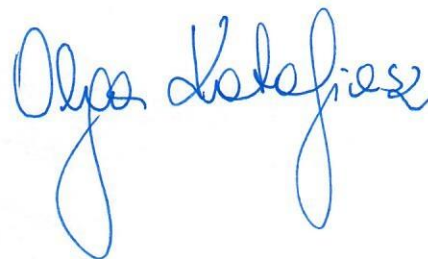
wojennego.) Chwilę wytchnienia można odnaleźć dopiero poza miastem, gdzie powietrze jest czyste, rosną kwiaty, wokół których krążą owady, a koledzy nie wydają się tak podejrzliwi. To właśnie tam Pascal odnajduje harmonię, poznaje inny świat – bezpieczniejszy i przyjazny.

Jak wspomniałam, „Insekt” to film niezwykle dopracowany formalnie i dzięki temu, jak sądzę, jego przekaz okazuje sugestywny i poruszający nie tylko dla młodszych widzów. Zabiegiem, na który chciałabym zwrócić szczególną uwagę, jest wprowadzona już na etapie postprodukcji (za którą odpowiedzialny był Habilitant) głębia ostrości. To w dużej mierze dzięki niej widz tak afektywnie postrzega świat Pascala i innych bohaterów. Nawet zamieszczone w „Autoreferacie” ilustracje dowodzą, że głębia ostrości współtworzy w tym przypadku nie tylko klimat, ale również dramaturgię przedstawionego w postępowaniu dzieła.

Oba przedstawione przez Habilitanta filmy niosą głębokie humanistyczne przesłanie. Mimo że opowiadają o świecie, w jakim (jeszcze) nie żyjemy – w istocie wrogim człowiekowi, pozbawiającym go elementarnych praw, w tym prawa do samorealizacji i poszukiwania szczęścia – dają nadzieję. Trudno nie dostrzec, że jako „imaginator”, „wytwórca obrazów technicznych” dra Kacper Zamarło pragnie „nadać światu sens”.

Uznanie budzi praca dydaktyczna i popularyzatorska dra Kacpra Zamarło. Nieprzypadkowo piszę o nich jako o równorzędnych formach aktywności: w tym przypadku bowiem ściśle się one wiążą. Wraz z innymi osobami studenckimi organizował cieszące się sporym zainteresowaniem przeglądy animacji i warsztaty animacji dla najmłodszych widzów. Habilitant niezwykle aktywnie włączył się w działalność pedagogiczną, również tę wykraczającą poza zobowiązania wynikające z etatowego zatrudnienia – jest, na przykład, opiekunem Studenckiego Koła Naukowego Nowa Animacja. Był ekspertem Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej; prowadził wykłady poświęcone polskiej szkole animacji w Niemczech i Szwajcarii.

Dorobek Habilitanta, Jego dokonania nie tylko jako artysty, ale też pedagoga są szczególnie wartościowe i niewątpliwie przyczyniają się do rozwoju animacji. Popieram wniosek o nadanie Panu dr Kacprowi Zamarło stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne; Habilitant w pełni spełnia wymagania określone w art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce (Dz. U. z 2022 r. poz. 574 z późn. zm.).

A handwritten signature in blue ink, reading "Olga Kolofiesz". The signature is written in a cursive style with a large loop at the end of the last letter.